

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P.K.O. Poznań numer 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na piątek 17 kwietnia 1936

Nr. 88

Turcja żąda

Prawa ufortyfikowania Dardaneli

Prasa angielska obszernie omawia notę turecką w sprawie rewizji statutu dardanelckiego, a komentarze prasy nacechowane są niewątpliwą życzliwością dla kroku, podjętego przez rząd turecki.

Życzliwość ta jest tak jednomyślna, że trudno oprzeć się przekonaniu, iż krok turecki uprzednio, w czasie pobytu Ruszti Arrasa w Londynie, omówiono pomiędzy tureckim ministrem spraw zagran. a ministrem Edenem.

„Times” stwierdza, że rząd turecki wysunął żądanie, oczekiwane od dawien dawna, albowiem ilekroć w ciągu ostatnich kilku lat następował stan naprężenia międzynarodowego, Turcja przypominała sobie i innym, że **traktat lozańskij z r. 1923 zabrania jej fortyfikowania cieśniny Dardanelckiej, morza Marmara i cieśniny Bosforu.** „Times” zaznacza, że dla mocarstw powstają trudne do rozwiązania zagadnienia, jak np. czy żądanie Turcji jest usprawiedliwione, czy gwarancje, udzielone przez Francję, W. Brytanię, Włochy i Japonię, są w dalszym ciągu ważne. Zważywszy, że **Japonia wystąpiła z Ligi, a Włochy otwarcie szły z Ligi Narodów,** powstaje pytanie, czy gwarancje te mogłyby być obecnie wypełnione. Z drugiej strony powstaje pytanie, jakich rekojmii udzielić może Turcja, iż przestrzegać będzie wolności żeglugi poprzez cieśninę Dardanelcką. „Times” wyraża przypuszczenie, że **gdyby nie cios, zadany porządkowi europejskiemu przez najazd na Abisynję, oraz gdyby nie gróźba nawrotu do polityki przemocy na Morzu Śródziemnym, krok Turcji odłożony na później.** Forma, w której żądanie tureckie wysunięto, korzystnie odbija od wydarzeń, które do tego żądania doprowadziły.

W oficjalnych kołach brytyjskich stwierdzono — pisze „Times” — że **nota turecka wymaga będzie starannego rozważenia.** Na korzyść rządu tureckiego zapisano, że zastosował poprawną procedurę.

„Daily Telegraph” stwierdza, że żądanie tureckie nie może stanowić żadnej niespodzianki po wypadkach ostatnich dwóch lat. Na korzyść rządu tureckiego przemawia to, że szedł on drogą prawa, zwracając się do Ligi, i należy oczekiwać — pisze dziennik — że całe to zagadnienie będzie dyskutowane otwarcie i życzliwie. **Krok turecki da okazję do złożenia egzamina ze zdolności rządzenia dla tych, którym sprawa pokoju światowego leży na sercu.** Przez przeszło 100 lat wolność zabezpieczenia cieśniny Dardanelckiej od okupacji wielkich mocarstw stanowiła wytyczną polityki W. Brytanji. **Commentarze na półwyspie Gallipoli świadczą o tem, jaką cenę W. Brytanja była gotowa płacić, aby uniemożliwić dostanie się Dardaneli w ręce nieprzyjaciela.** Sytuacja obecna jest zupełnie inna. Wychodząc z założeń sprawiedliwości, trudno byłoby W. Brytanji sprzeciwić się rewizji ze względów praktycznych. Demilitaryzacja cieśnin nie posiada większej wagi. Jest rzeczą znaną, że poza obszarem strefy zagrożonej znajduje się sprzęt wojenny, który szybko może być zainstalowany w cieśninie. Można sądzić, że **w niezwykle szybkim czasie Dardanele mogą być ufortyfikowane przy pomocy ciężkich dział i min.** Na szczęście stosunki Wielkiej Brytanji z Turcją powróciły do dawnego przyjaznego stanu. Niezależnie od okoliczności, powinniśmy być gotowi omówić to zagadnienie z pełnym zrozumieniem dla stanowiska tureckiego.

„Morning Post” zaznacza, że **żądanie tureckie nie zawiera nic nowego.** Turcja od czasu podpisania traktatu w Lozannie, kilkakrotnie poruszała sprawę Dardanel, ale bez powodzenia. Bezpośrednim pretekstem obecnego żądania jest niepewna sytuacja na Morzu Śródziemnym oraz okoliczność,

Dessie zajęte przez Włochów

Rzym. Ostatnie wiadomości nadchodzące z pola walk w Abisynji opiewają, że wojska włoskie zajęły miasto Dessie, które jest jednym z największych miast abisyńskich. Znajdują się tam wielkie koszary, fabryki broni i prochu, urząd telegraficzny, stacja radiowa i wielki budynek rządowy, na którym Włosi zatknęli swój sztandar. Dessie jest również ważnym punktem strategicznym i komunikacyjnym.

Obecnie dzieli Włochów od stolicy abisyńskiej Addis Abeby tylko 250 klm. Jest to przestrzeń która wojska włoskie przebyć mogą w kilku dniach. Zajęcie Addis Abeby jest wobec tego kwestją kilku dni a może nawet kilkadziesiąt godzin.

Addis Abeba. Zaprzeczają tutaj wiadomościom jakoby Dessie zajęte zostało przez wojska włoskie.

Addis Abeba. Dokonano tutaj lotu próbnego na samolocie wykonanym galkowicie w Abisynji.

Krzyk rozpacz negusa

Wedle doniesień agencji francuskiej otrzymano w Genewie telegram cesarza Abisynji, w którym cesarz donosi, że **położenie Abisynji staje się nieznośne.** Negus zwraca się osobiście do ministra Edena z prośbą o natychmiastową pomoc dla Abisynji. Cesarz posiada bowiem tylko 5500 żołnierzy dla obrony drogi do Addis Abeby.

Negus ranny, czy uciekł do Egiptu?

Paryż. Z Abisynji nadeszły tu alarmujące wiadomości, że **negus zagrożony przez zbuntowane plemiona, oraz przez rozprzeczającą się dyscyplinę w własnej armii, uciekł samolotem do Egiptu.** Wiadomości te urzędowe źródła abisyńskie kategorycznie dementują, nie potrafią jednak wskazać, gdzie obecnie Haile Selassie się znajduje.

Uporczywe pogłoski twierdzą, że **negus jest ranny.** Ochronę jego stanowi zaledwie 200 gwardzistów, którzy pozostali mu wierni. Wśród oficerów gwardji i sztabu negusa wybuchła prawdziwa epidemia samobójstw.

Dostojnicy mandzurscy zdradzali Japonię

Tokjo. Opinia publiczna w Japonji i Mandżurji jest pod wrażeniem aresztowania gubernatora północnego Hsin-Ganu gen. Ling-Szenga i sześciu innych dostojników mandzurskich oskarżonych o zdradę stanu.

Prasa wskazuje, że gen. Ling-Szeng cieszył się zaufaniem władz japońskich i mandzurskich, które uważały go za przywódcę ruchu pro-mandzurskiego

że inne państwa zwiększają swe floty i zbrojenia napowietrzne. Jeżeli czynią to inne mocarstwa, dlaczego nie ma tego uczynić i Turcja. Argumenty tureckie odnoszą się do zobowiązań Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji.

Rozmowy sztabów generalnych

W środę rano rozpoczęły się w Londynie **narady sztabów generalnych Francji, Anglii i Belgji.** Narady są otoczone głęboką tajemnicą. Uczy się wszystko, żeby temat rozmów nie wydostał się z obrad. Obrady przerwano w godzinach popołudniowych i wznowiono je po południu. Co do tematu rozmów krąży różne wieści, lecz są to wszystko jedynie przypuszczenia. W każdym razie roz-

wśród Mongolów. Minister spraw zagr. Arita złożył cesarzowi szczegółowy raport o zdradzie Ling-Szenga.

Niebezpieczny rozdźwięk

Zbrojny zatarg włosko-abisyński zaostrza się coraz bardziej na niebezpieczne nieporozumienie włosko-angielskie. Wczorajsze telegramy donosiły, że w okolicy jeziora Tana w Afryce spotkały się wojska włoskie z wojskami angielskimi. Dzieli ich jedynie bezwodne koryto rzeki. Rzecz jasna, że Anglja, mając swe wojska nad granicą strefy, zajętej obecnie przez wojska włoskie, patrzy na zdobyte włoskie nie bez zazdrości. Czuje bowiem, że jej interesa w Afryce są zagrożone. Wszelkie oświadczenia pokojowe Mussoliniego, że Włochy nie mają najmniejszego zamiaru zagrażać interesom Anglii, nie zdołały rozprószyć obaw angielskich.

W kołach politycznych mówią dziś już całkiem wyraźnie o grożącym konflikcie włosko-angielskim.

I rzeczywiście wojna włosko-angielska jest już w toku — chwilowo na papierze. Prasa bowiem obu krajów nie bez zgody zainteresowanych rządów rozpoczęła tę wojnę w ostrych artykułach gazetowych. Ta gazetowa wojna budzi w Genewie niemałe obawy. Jest całkiem widoczne, że chodzi o wysoką stawkę przy rozgrywce włosko-angielskiej.



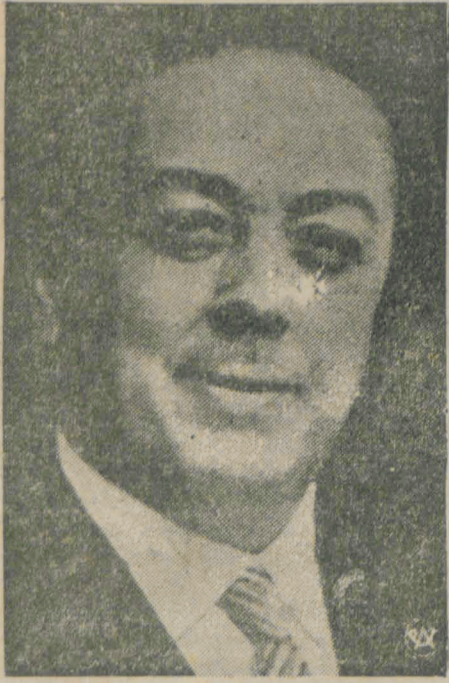
Przyszły władca Abisynji

We włoskich kołach politycznych liczą się z abdykacją negusa, której spodziewają się w najbliższych tygodniach. Władzę objąć miałby syn negusa książę Harraru po którym spodziewają się, że utworzy on rząd przychylniejszy dla Włoch.

mówom przypisują bardzo wielkie znaczenie. Jak dalece przypuszczenia te są uzasadnione pokaże najbliższa przyszłość.

Szkoły bez żydów

Jak podaje „Frankfurter Zeitung”, na posiedzeniu rady miejskiej w Norymberdze sprawozdawca do spraw szkolnych zakomunikował członkom rady, że w Norymberdze w szkołach ludowych, z początkiem nowego roku szkolnego nie będzie już zupełnie dzieci żydowskich. Rodzicom żydom pozostawiono prawo oddania swych dzieci na dalszą naukę do specjalnych klas czysto żydowskich, utrzymywanych przez miasto, rodzice ci jednak oddali swe dzieci do prywatnych szkół żydowskich. Podobne zarządzenia zamierzone są również w nadchodzącym roku szkolnym w stosunku do miejskich szkół średnich.



Tymczasowy Prezydent Hiszpanii

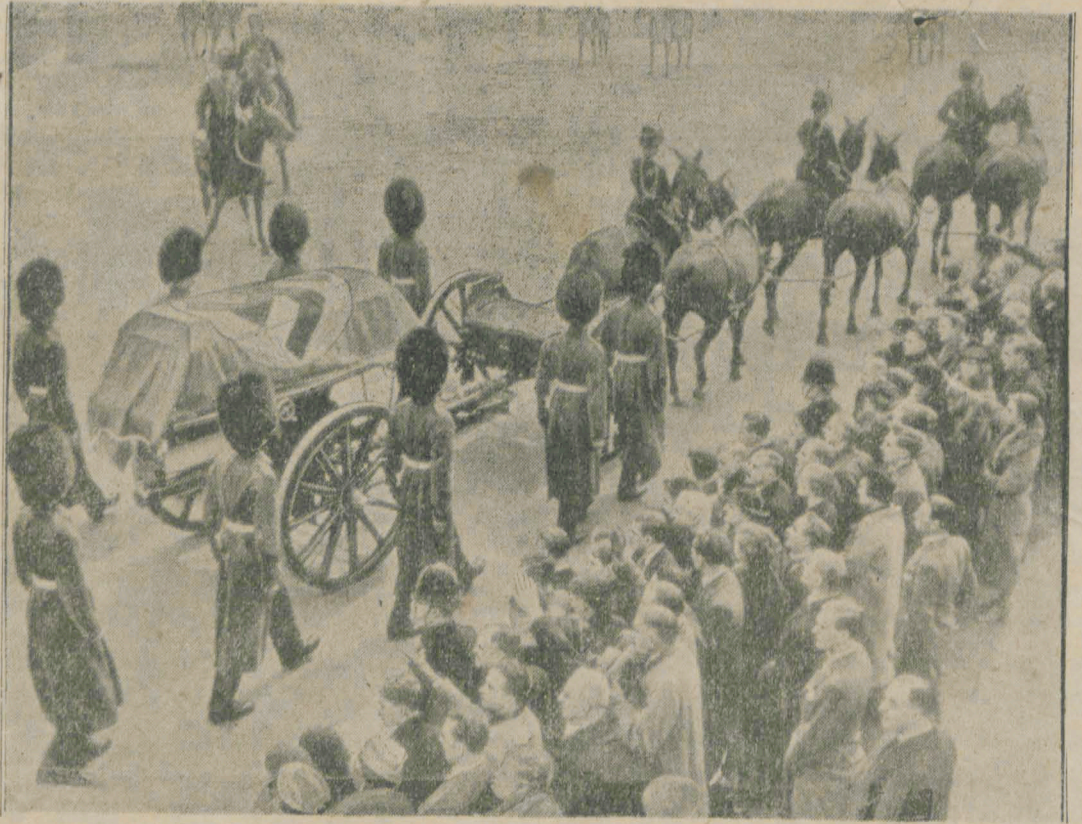
Po rezygnacji z urzędu spowodowanej znaną uchwałą Korteżów dotychczasowego Prezydenta Hiszpanii Zamorrey, tymczasowym Prezydentem Republiki Hiszpańskiej został zgodnie z Konstytucją hiszpańską Prezydent Korteżów Martinez Barrios. Będzie on pełnił funkcje suwerenne do czasu wyboru nowego prezydenta.

Kraj tulipanów zbroi się gorączkowo

W parlamencie holenderskim wygłosił przed kilku dniami jeden z posłów przemówienie, które wywołało na sali żywe poruszenie. Oto wskazał on, że siła zbrojna Holandji zmalała od czasów przedwojennych o blisko 5000 żołnierzy, mimo że liczba ludności znacznie wzrosła. Przed wojną, t. j. w r. 1914, armja Holandji liczyła około 25 000 żołnierzy, obecnie natomiast liczy 19 500, to jest zaledwie 2,4 proc. ludności. Wynika z tego, że Holandia ma nawet procentowo najmniejszą armję w Europie.

To oświadczenie posła wobec plenum parlamentu wywołało bardzo życzliwe echo. Jeszcze przed konfliktami europejskimi zaznaczyła się zmiana w opinji publicznej Holandji wobec zagadnienia uzbrojenia. Przedtem ulegano ogólnym tendencjom rozbrojeniowym i nie kładziono nacisku na powiększenie armji. Ostatnio jednak doszli politycy holenderscy do przekonania, że prawdziwie neutralna polityka państwa da się utrzymać tylko z pomocą silnej obrony kraju. Rząd uległ woli większości narodu i zatwierdził plan uzbrojenia za cenę 55 milionów guldenów w ciągu czterech najbliższych lat.

Premjer Colijn zaznaczył wyraźnie, że plan zbrojeń Holandji nie jest skierowany przeciwko za-



Pogrzeb von Hoescha

W środę przed południem odbyło się przewiezienie zwłok zmarłego posła niemieckiego w Londynie v. Hoescha do Niemiec. Przewiezienie zwłok nastąpiło z najwyższymi honorami wojskowymi. Przed poselstwem niemieckim ustawiły się dwie

kompanje grenadierów gwardji, oddział gwardji konnej oraz oddział artylerji. Zwłoki zawieszono na dworzec Victoria, skąd przewieziono je do miasta portowego Dover. Tutaj trumna przeniesiona została na kontrtorpedowiec „Scout” który przewiózł zwłoki do Niemiec.

W Moskwie cerkwie przepelnione

Mimo akcji antyreligijnej lud pozostał wierny Bogu.

Moskwa. Również w roku bieżącym napływ ludności moskiewskiej na nabożeństwa wielkanocne do niezliczonych już kościołów był bardzo wielki.

Kościółów jest obecnie w Moskwie już niewiele. Przed rewolucją bolszewicką było ich ponad 800. Mniej więcej 2/3 znikły, a z pozostałych zaledwie 36 świątyń stoi do dyspozycji wiernych; reszta jest albo zamknięta albo przekształcona w różnego rodzaju muzea bolszewickie.

W Wielką Sobotę już o godz. 9 wieczorem we wszystkich cerkwiach Moskwy panował taki tłok, że dzieci i kobiety wynoszono zemdłone nazewnątrz. Wierni pchali się gwałtownie do ołtarzy i obrazów świętych. Około północy, gdy według obrządku prawosławnego, obchodzone jest Zmartwychwstanie Chrystusa, świątynie były do ostatnich granic przepelnione, a tysiące wiernych modliły się przed bramami kościołów na ulicach.

Według relacyj korespondentów pism zagranicznych napływ wiernych do cerkwi był w tym roku o wiele silniejszy, niż w latach poprzednich. Podpadało, że tym razem na nabożeństwa przybyli głównie mężczyźni i młodzież, podczas gdy zwykle przewagę miały kobiety.

dnemu z sąsiadów, lecz idzie poprostu o to, aby naprawić zaniedbanie ostatnich lat. Plan obejmuje nie tylko wzmocnienie obrony kraju, ale także budowę kazamat, zwiększenie ilości czołgów, dobrojenie piechoty i t. p. Przedewszystkiem jednak kładą projektanci nacisk na powiększenie ilości okrętów wojennych w portach kolonialnych. Dalszą konsekwencją planu ma być dostosowanie systemu armji do zmienionych stosunków. Prawdopodobnie będzie przedłużona także obowiązkowa służba wojskowa. Ma być usunięta wada obecnego systemu, polegająca na tem, że między uzbrojeniem dawnego kontyngentu a powołaniem nowego, Holandia pozostaje właściwie bez armji.

Plany rządu spotkały się z ogólnym uznaniem. Nawet najzagorzalsi pacyfiści i zwolennicy rozbrojenia doszli teraz do przekonania, że zbrojenia są koniecznością chwili. Ogół domaga się przyśpieszenia realizacji planu zbrojeń, kładąc nacisk na nastawienie krajowego przemysłu metalowego na wyrób materiału zbrojeń. Idzie mianowicie o to, aby Holandia uniezależniła się od dostaw zagranicznych na wypadek skomplikowania sytuacji w Europie.

Czytajcie naszą gazetę!

ciechę a ojczyzna chlubę. Amen.

Ktoś w kącie zaszlochał ciężko. Obejrzał się pan Ksawery, chory klęczał, ku ziemi pochylony, i płakał.

Dziewczynka pomyślała chwilę, przypomniała swe dziecięce pacierze i zaszczebotała znowu:

— Daj, Boże, zdrowie babuni i dziadzi i wujowi Stasiowi, a tym, co polegli za Polskę, w niebie wieczne odpocznienie, i światłość wiekuista niechaj im świeci. Amen.

Nie umiała więcej. Codzień to odmawiała.

Wstali teraz z braciszkiem i, wspinając się na palce, wyciągając szyję, pocałowali dwa najniższe wiszące dagerotypy.

Wszyscy powstali z kolan. Pan Ksawery chciał dźwignąć chorego, ale ten sam wstał i pierwszy raz wymówił:

— Maryniu, chodź do mnie!

Dziewczynka przybiegła, wyciągnął do niej ramiona, przygarnął do piersi i ucałował.

— Wujek zdrow! Wujek gada! — poczęła wolać.

Ale on wyczerpany, upadł w fotel.

— Dzieci, do stołu. Nie męczyć wuja! — zakomenderował pan Ksawery. — Ani mru-mru, bo nie dostaniecie niespodzianki. A możebyś się położył, Stasiu?

— Nie, nie! — zaprzeczył chory. — Z wami, z wami!

Zasiedli wszyscy do stołu. Wieczera była krótka, ale tylko dzieci jadły i pan Ksawery, tamtych dwoje ledwie tknęli, i pani marszałkowa zaraz po ostatniemu daniu wyszła do siebie. Za nią wysunął się chory, a wtedy dzieci rzuciły się do dziadka z prośbą o niespodzianki.

— Wypowili się też Siemaszkowie, stara Monika, D...wski, a każde coś dzieciom przyniosło. Dostały gwiazdę z kolorowego papieru, orzechów, rodzynków, a wreszcie ukazały się prezenty i pana Ksawerego: para królików dla Maryni, łuk i strza-

Marja Rodziewiczówna

Byli i będą

16)

Dziewczynka przytuliła się do jego kolan, a on po główce jej przesunął dłonią, oczy przymknął. Stary lokaj wniósł wazę. Pani marszałkowa drżąca ręką wzięła opłatek. Chwilę zmieniła się jej twarz, skurczyła, zdawało się — zapłaczę. Podniosła oczy na brata, przełamali w milczeniu, wtedy podeszła do chorego, pochylała się przed nim, pocałowała w głowę.

— Wigilja, Stasiu. Obyś pozdrowiał prędko! — szepnęła.

Skinał głową, ożywiły się oczy. Wziął jej rękę i pocałował.

Pani marszałkowa zwróciła się ku drzwiom, przy których już wszyscy stali, jej wierni słudzy: Siemaszkowie, stara Monika, Drozdowski, Kacper. Dzieliła się z nimi opłatkami, a oni do nóg jej się chyliłi, leż mając pełne gardło. Nikt nie mówił nic, nie życzył, nie wspominał o żadnej nadziei pomyślności.

Wkońcu zwróciła się do dzieci:

— Kostusiu, Maryniu. Dziś jest wielkie święto. Powinniście za rodziców paciorki zmówić i obiecać im, że będziecie dobrzy, posłuszni.

Dzieci zwróciły się i podeszły do wielkiej kanapy, nad którą wisiało kilka dagerotypów.

Wgramoliły się i poklekły na kanapie, podniosły główki ku tym ledwie widocznym podobiznom, złożyły rączki.

Dziewczynka zaczęła, chłopak za nią powtarzał:

— Daj, Panie Boże, tatusiowi i mamie zdrowie i siły, żeby z wygnania wrócić mogli, i żebyśmy sierotami nie zostali, i z nimi się tutaj na naszej ziemi znowu zobaczyli, i żeby oni z nas mieli po-

ły dla Kostusia.

Rozpoczęła się wielka uciecha.

Służba, przyjaciele przyglądali się, powtarzając:

— Sieroty, nieboraczki, panięta takie, ot, czem się to raduje. Jak te pisklęta porzucone!

Aż dzieci, nacieszywszy się darami, przypadły do pana Ksawerego.

— Dziadziu, zaśpiewaj, zaśpiewaj.

Roześmiał się Siemaszko.

— Ot, czego się to napiera.

— A co wam, baki, śpiewać: Aaa, kotki dwa?

— Nie, to co to: hu ha! — zawołał chłopak.

— I to, co to jaskółka! — dodała Marynia.

Pan Ksawery spojrzał po obecnych.

— Słyszycie! Ledwie się to na nogi zebrało, ledwie gadać zaczyna, a czego chce?

— Wiadomo, krew! — rzekł Drozdowski.

— Straszno, jeszcze się wygadają, dzieci! Kto podsłucha, donos da! — szepnął wiecznie ostrożny stary Kacper.

— A jak się nie nauczą, co będą warcii! — burknął pan Ksawery. — Dziś chyba nikt nie szpieguje. Zamknięte okiennice!

— Ja obejdę dom! Zobaczę! — rzekł Siemaszko.

— Jakby zbójca szedł, ja go zastrzele! — rzekł Kostuś, łuk naciągając.

— No, to śpiewajcie ze mną:

W krwawem polu srebrne ptaszę,

Poszły w boju chłopcy nasze,

Hu ha, krew gra, duch gra, hu ha!

Niechaj matka zna, jakich synów ma!

Dzieci słuchały, wpatrzone w dziadka. Stara Monika i Siemaszkowa otarły oczy. Drozdowski śpiewał razem:

Obok Orła znak Pogoni,

Poszli nasi w bój bez broni.

Hu ha, krew gra, duch gra, hu ha!

Matko Polsko, żyj, Jezus, Marja, bij!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Myśmy przyszłością narodu...

Z Złotowskiego piszą do nas pod powyższym tytułem od słów: „Myśmy przyszłością narodu” zaczyna się hymn młodzieży, śpiewany tak często podczas uroczystości, zebrań i pogadanek przez młodzież polską.

Myśmy przyszłością narodu. Przegromna treść tkwi w tych słowach. Czy wszystkie młodzież polska, śpiewająca ten hymn zdaje sobie sprawę, jakie znaczenie posiadają powyższe słowa i jak się do nich zastosować mamy? Myślę, że nie i dla tego pragnę powiedzieć kilka słów na ten temat. Powyższe słowa powinny się stać zasadą życia naszego, wedle tych słów żyć i postępować powinniśmy. Życie nasze wówczas pełne będzie słońca ideowego. Co to znaczy? To znaczy, że dla każdego młodego Polaka i każdej młodej Polki wiara w wielkość i posłannictwo narodu polskiego, wiara w świętość naszej sprawy narodowej, której służyć chcemy wolną wolą, sercem i rozumem, powinna nas zagrzewać do ofiarności i poświęcenia.

Młodzi! Służyć sprawie narodowej wolną wolą znaczy, że nie jesteśmy niewolnikami jakiejś obcej woli, nas nie zmuszą siłą fizyczną lub prawną do tego byśmy byli Polakami i jako Polacy żyli. Myśmy Polakami dla tego, żeśmy się Polakami urodzili, że Ojcowie nasi i przodkowie Polakami byli. W naszych żyłach płynie szlachetna polska krew. Z własnej woli idziemy śladami przodków naszych i służyć sprawie narodowej ideowo i z poświęceniem. Tak postępować musimy wedle nakazu moralnego, jeżeli chcemy być godnymi synami i córami wielkiego naszego Narodu.

Sercem i rozumem służyć chcemy sprawie naszej, to znaczy, że sprawę narodową pokochać chcemy całą duszą, całym sercem nie tylko w chwilach nastrojowych ale zawsze i wszędzie. Za sprawę narodową tysiące braci naszych z uśmiechem na ustach poniosło i śmierć. Życie swe dali w ofiarę. Od nas się takich ofiar nie żąda, ale i my gotowi być musimy do ofiar w pracy społecznej, w pracy narodowej. Polakami być powinniśmy nie tylko wówczas, gdy pracujemy w biurach polskich, ale Polakami być powinniśmy przy warsztacie pracy na roli, w fabrykach i kopalniach. Zawsze i wszędzie żyć powinniśmy myślą, że na każdym posterunku przysłużyć się możemy i musimy sprawie polskiej. Młodzi! Życie posiadać będzie dla nas wtedy pełną wartość, gdy będzie wypełnione nie tylko troską o byt codzienny ale gdy służyć będziemy idei naszej. Młódzież jest jeszcze w pełni niespożytych sił. Siły te poświęcić musimy służbie społecznej dla której żyć pragniemy każdą wolną chwilę.

Pracować chcemy twórczo, to znaczy, że należąc powinniśmy do towarzystw i organizacji polskich i w towarzystwach i organizacjach wykawać nowe wartości życiowe. Powinniśmy być nie tylko biernymi ale czynnymi członkami. Wówczas życie nasze będzie miało właściwy cel. Wówczas dopiero zaprawimy się tak do zadań swych, że doprawdy o nas powiedzieć mogą, żeśmy przyszłością narodu.

Do grona swego przyciągać powinniśmy jak najwięcej młodzieży polskiej, zagrzewać obojętnych, pouczać mniej uświadomionych, to zaszczytne zadanie nasze.

Młodzi! Rozwój prasy polskiej, książek i czasopism polskich powinien nam szczególnie leżeć na sercu, szczególnie rozwój naszej „Gazety Olsztyńskiej”. Ona bowiem, która w tych dniach obchodziła 50-lecie swego istnienia jest nam doświadczonym kierownikiem, zaprowadzi nas na należyty drogę. W tym domu, w którym się znajduje gazeta polska, nie zagaśnie ognisko ducha polskiego. Młodzi, czy to nie zaszczytne zadanie zostać — jak to mówi nasz poeta Słowacki, roznościcielem kagańca oświaty. Do tej pracy zaprawiamy się w naszych towarzystwach. Zastanawiamy się nad metodami i sposobami, jakich się chwycić należy, by praca nasza miała powodzenie.

Zapał w pracy nie powinien nas nigdy opuszczać. My młodzi pokochaliśmy sprawę polską całą duszą i dla tego nie będzie nam zbyt trudno przeżyć dla sprawy naszej chwile nieraz przykre i trudne. Prywatne sprawy w pracy społecznej usuwajmy na bok. Nas dotyczy przede wszystkim sprawa ogółu, sprawa całego społeczeństwa polskiego.

Z słabością łamać uczmy się za młodo. Młodzi! Mężnie i odważnie kroczmy naprzód, w słońce patrzymy, sprawie służmy. Tak niech wygląda przyszłość nasza. Młoda Polka.

Pamiętaj,

że najlepszym i najrzetelniejszym informatorem, doradcą i przyjaciele ludu jest gazeta polska.

Zatarg dyplomatyczny

Waszyngton Pat. Iran związa swoje dyplomatyczne przedstawicielstwo w Stanach Zjednoczonych. Zamknięte zostaje zarówno poselstwo w Waszyngtonie, jak i konsulatory w Chicago i w Nowym Jorku. Powodem tego jednostronnego zerwania stosunków dyplomatycznych — poselstwo bowiem amerykańskie w Teheranie funkcjonować będzie dalej — jest obrażenie narodowej dumy Persów przez prasę amerykańską, która zamieściła lekceważące artykuły o Szachu i o Iranie. Wszystko to wynikło na tle wypadku w październiku r. ub. kiedy to poseł perski w Waszyngtonie Ghaffer Djalal aresztowany został w miasteczku Elkton (Maryland) za zbyt szybką jazdę samochodem. Policjant zignorował nietykalność dyplomatyczną i skul posła w kajdanki. Sekretarz stanu Hull przepraszył posła, a policjanta i dwóch urzędników miejskich w Elkton wydalono ze służby. — Jednakże satysfakcja ta nie wystarczyła rządowi irańskiemu, ponieważ Hull w wywiadzie prasowym, w którym omawiał wypadek w Elkton, zaznaczył, że wprawdzie Stany Zjednoczone przestrzegają nietykalności dyplomatów, jednakże i ci dyplomaci powinni przestrzegać przepisów i ustaw amerykańskich.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 16 kwietnia 1936 r.

Kalendarz na piątek: † Aniceta P. M., Roberta. Wschód słońca o godz. 4.37; zachód o godz. 18.34.

Kto zatrudnia bezrobotnych

bez poprzedniego uwiadomienia urzędu pracy, będzie karany. Pruski minister spraw wewnętrznych wydał bowiem rozporządzenie, że kto zatrudnia bezrobotnych o których może wiedzieć, że pobierają wsparcie dla bezrobotnych lub z urzędu opieki społecznej i płaci im za wykonaną pracę będzie karany grzywną do 150 mk. Zatrudniać można bezrobotnych, przysyłanych z urzędu pracy lub należy zatrudnienie bezrobotnego zgłosić w urzędzie pracy, donosząc równocześnie o wysokości zarobku, wypłacanego bezrobotnemu za wykonaną pracę.

— **Tragiczny koniec sztuczki cyganek.** Donosiliśmy wczoraj o oszustwie, którego dokonały cyganki na pewnym starszym małżeństwie. Chodziło w tym wypadku o małżonków Brodowskich mieszkających przy ulicy Kurkenstr. Brodowska licząca 79 lat, chorowała już od 13 lat i w ostatnich 6 latach nie opuściła łóżka, mąż jej liczy 83 lat. Gdy małżonkowie stwierdzili, że cyganka ich okradła, kobieta doznała ataku sercowego i zmarła. B. popełnić chciał samobójstwo, przez powieszenie lecz na czas mu wtem przeszkodzono. Brodowską w środę pochowano. — Niechaj wypadek powyższy będzie przestrogą dla łatwiernych, którzy wierzą w gusła cyganek.

Śmierć w jeziorze

Z Głotowa donoszą, że robotnik Brunon Hinzmann z Głotowa utonął w poniedziałek wielkanocny w jeziorze pod Dobremmiastem. Zbudował on sobie sam kajak i wyjechał poraz pierwszy na jezioro. Kajak się wywrócił i H. wpadł do wody i utonął, mimo że uchodził za dobrego pływaką. Ciało jego znaleziono następnego dnia. Pozostawił on żonę i dwoje dzieci.

— **Olsztyn.** Niejakis Z. z Olszyna wałęsał się po wioskach tutejszego powiatu i oszukiwał ludzi. Wykazywał się legitymacją dentysty i brał od ludzi zaliczki, obiecując, że dokona naprawy zębów na miejscu. Gdy otrzymał zaliczkę, już się więcej nie pokazał. W Wierckubie został on aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym.

— **Olsztyn.** Samochód właściciela młynu Schwesiga z Olsztyńska został znacznie uszkodzony na skutek pożaru, który powstał spowodu krótkiego spięcia kabli samochodu.

— **Szajwałd.** Zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 7-letni uczeń szkolny Ernest Skibowski, który został najechany przez rowerzystę i dotkliwie pokaleczony.

— **Skajboty.** Jak swego czasu donosiliśmy, zmarł tu śp. Edward Draks. Ponieważ był bezdzietny, gospodarstwo jego przejął brat jego z Jonkowa.

— **Wartembork.** W gmachu, w którym się mieścił dawniej teatr otwarto nowy skład odzieży. Właścicielem składu jest kupiec Lingnau.

— **Purda.** W związku z budową nowej szosy zastąpiono drewniany most poprzez rzekę prowadzący mostem betonowym. Byłoby pożądane, by droga, prowadząca z Purdy do Marcinkowa została nareszcie ukończona, bo kamienie tu już od dawna leżą a droga zwłaszcza w czasie deszczów równa się wielkiej kałuży.

Maszyny piekielne

jako upominki świąteczne.

Anarchiści amerykańscy wykorzystali rozpowszerechniony w Ameryce zwyczaj wysyłania upominków z okazji świąt Wielkanocnych i urządzili szereg zamachów na rozmaite osobistości ze świata przemysłowego i ze sfer urzędowych. W pakunkach znajdowały się mianowicie cygara z maszynami piekielnymi.

Jeden z odbiorców eksplodujących cygar Michał Gallacher został zabity, jego zięć stracił wzrok wskutek poranienia. Poza to uległo ciężkim poranieniom jeszcze 5 osób, m. in. prezes organizacji właścicieli kopalni, Thomas Malloney. Szeryf i kilku sędziów otrzymało również cygara z maszynami piekielnymi, lecz dzięki ich roztropności nie im się nie stało.

Anarchiści nie ograniczyli się na wysyłkach maszyn piekielnych w Pensylwanii, lecz wysłali szereg upominków wielkanocnych z eksplodującymi cygarami do Nowego Jorku i do New Jersey. Policja jest już na tropie sprawców, którzy chcieli zemścić się za nieudały wynik agitacji komunistycznej w kopalniach.

— **Tomaszkowo.** W sile wieku, bo w 50-tym roku życia zmarł tu śp. Franciszek Klink.

— **Nowe Maruny.** Nieubłagalna śmierć zabrała z tego padolu płaczu śp. Pawła Wilengowskiego stąd.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Sztum.** Tutejsza policja aresztowała w sobotę przed świątami pewnego pijaka, który zaczęł przechodzić.

W poniedziałek wielkanocny aresztowano także kilku pijaków, którzy późną godziną nocną hałasowali na rynku.

— **Ryjewo.** Kupiec J. Wiens w Ryjewie odkupił od żony stolarza Paursa parcelę, wielkości 1 morgi.

— **Bruszwald.** Małżonkowie Herman Woike i Anna z domu Wiebe z Bruszwald, kupili posiadłość małżonków Borowskich za cenę 2500 mk. Przewłaszczenie już nastąpiło.

— **Susz.** W okolicach, bogaych w drzewo, podjęto próby wyłożenia szos kostkami drewnianymi. Próby te dały dotychczas zadawalające wyniki. W ubiegłym roku wyłożono drzewem część szosy do Schwalgendorfu. W bieżącym roku ma być w ten sposób brukowana szosa do Piotrkowa.

— **Dzierżgoń.** Joanna S. stąd wysłała swą córeczkę do piekarza z karteczką, na której napisała, by piekarz wręczył dziewczynce chleb bez zapłaty. Nie może ona bowiem sama przyjść po chleb, gdyż leży chora w łóżku. Karteczkę tę podpisała nazwiskiem osoby, znanej piekarzowi. Piekarz chleb wręczył dziewczynce lecz sprawa się wydała i kobieta stanęła przed sądem. Tłumaczyła się wielką biedą. Sąd przyznał jej okoliczności łagodzące i skazał ją na 3 tygodnie więzienia.

Z MAZOWSZA

— **Nibork.** We wtorek rano zaalarmowano tutejszą straż ogniową celem gaszenia pożaru, który powstał w lesie nad szosą do Napiwody. Prace ratunkowe były bardzo utrudnione, gdyż wiał ostry wiatr. Po dłuższych usiłowaniach udało się ogień stłumić. Spaliło się około 4 morgi lasu. Powód pożaru nie został stwierdzony.

— **Ostróda.** Aresztowano tu pewną męzatkę pod zarzutem kradzieży. Poza to aresztowano i osadzono w tutejszym więzieniu dwóch mężczyzn za żebractwo i uszkodzenie cudzej własności.

W poniedziałek wielkanocny znaleziono przy szosie do Worlin pewnego staruszka bez życia. Dotychczas nie stwierdzono przyczyny śmierci. Przypuszcza się jednak, że zmarł on na udar serca.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Wystruć.** Dnia 13 bm. znaleziono w Wystruciu wdowę W. martwą w łóżku. Przywołany lekarz stwierdził, że trup leżał już od trzech tygodni w łóżku. Zarządzono obdukcję zwłok, celem stwierdzenia powodu śmierci. Nie jest wykluczone, że wdowa popełniła samobójstwo.

— **Bartoszyce.** W wiosce Leski spadł pewien uczeń szkolny, bawiący tu w odwiedzinach, z drzewa i doznał ciężkich okaleczeń. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł chłopiec na skutek odniesionych okaleczeń.

— **Królewiec.** Przed sądem tutejszym odpowiadał 40-letni Karol Schwarz za czyny niemoralne, popełnione z innymi mężczyznami. Oskarżony jest już karany za podobne przestępstwa. Tym ra-

zem akt oskarżenia zarzucał mu, że się zbliżał do chłopców 14 letnich. Sąd skazał go na rok i 3 miesiące więzienia.

Dalej skazał sąd tutejszy dwóch innych mężczyzn za podobne przestępstwa. Jeden z nich został skazany na 6 drugi na 9 miesięcy więzienia.

— **Tylża.** W Wojnotach została pewna furmanka pochwycona na przejeździe kolejowym przez lokomotywę. Wóz został zdruzgotany, lecz konie nie doznały żadnych okaleczeń. Woźnica, który był pijany, wyszedł z wypadku również bez okaleczeń.

— **Saalfeld.** Do mieszkania pewnego tutejszego obywatela włamali się złodzieje. Pootwierali szafy i zabrali wszystkie ubrania i bieliznę w wartości około 500 mk.

KRONIKA POGRANICZA

— **Lendyk.** W ub. czwartek na szosie Buschkrug—Lendyk wydawca Karol Heinz Zentgraf z Człuchowa zderzył się swym samochodem z rowerzystą. Rowerzysta uderzył głową o wystający zreb dachu limuzyny i na miejscu się zabił. Tragicznie zmarłym okazał się 27-letni Hans Klerke z Prycemwaldu.

Z DALSZYCH STRON

Święconka Związku Polskich Robotników Rolnych w Szczecinie.

W drugie święto Wielkiejnocy odbyło się w kościele parafialnym św. Jana nabożeństwo polskie z kazaniem. Podczas nabożeństwa śpiewał miejscowy chór mieszany im. „Chopina” wraz z dziećmi z kursu języka polskiego.

Po nabożeństwie miejscowa Polonja oraz licznie zebrani robotnicy rolni z okolicy udali się do świątlicy Zw. Pol. Rob. Rolnych, aby wspólnie spożyć „święconę”.

W zastępstwie nieobecnego Konsula Generalnego p. Sztarka przemówił w serdecznych słowach urzędnik konsularny p. Michałowski, poczem p. O. zaznajomił zebranych o „święconym” oraz o obrzędach wielkanocnych.

Po spożyciu jajka wielkanocnego i polskiej kiełbasy zebrani po wspólnej pogawędce udali się do domów.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Przeszło sto ofiar huraganu

który szalał w Urugwaju

Montevideo. Niezwykłej siły huragan nawiedził miejscowość Arroyo Grande w okręgu Soriano w pobliżu rzeki Urugwaj. Huragan zniszczył budynek wielkiego hotelu i 20 domostw. Z pod gruzów wydobyto 12 osób ciężko rannych. Orkan dał się również we znaki miejscowości Melo w okręgu Cerro Lagro na granicy Brazylii, gdzie zabitych jest 6 osób, a rannych 100.

Zima we Francji i nad Menem

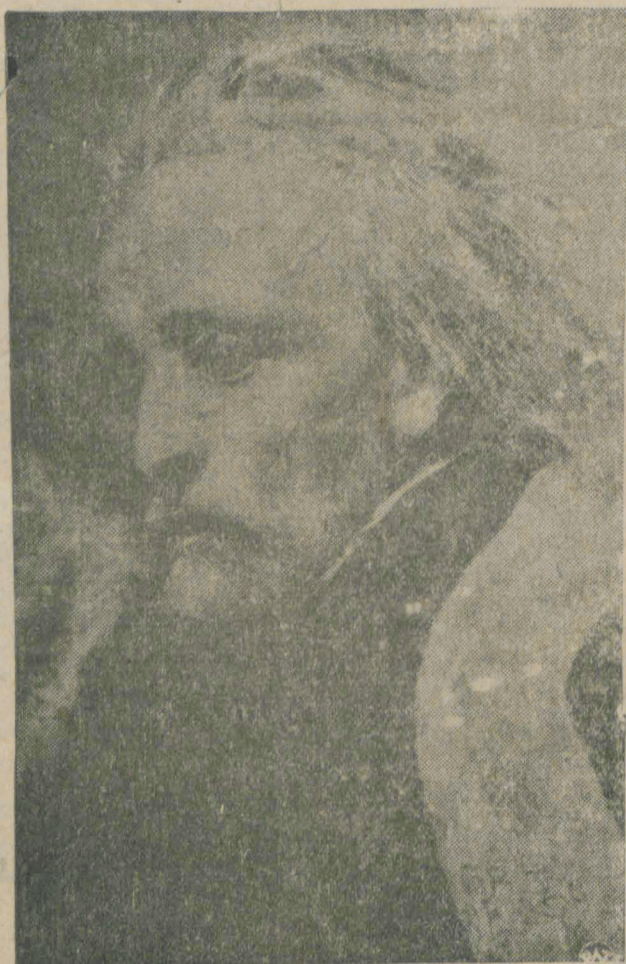
Berlin. Z Mannheimu donoszą, że w Palatynacie spadł śnieg. Drzewa owocowe, które pokryte były już kwieciami, przybrały wygląd zimowy. Liczni wycieczkowicze, którzy przybyli z dalszych stron dla wzięcia udziału w tradycyjnych pochodach wiosennych, musieli z rozczarowaniem wracać do domu.

W nocy z niedzieli na poniedziałek temperatura spadła o kilka stopni poniżej zera, co spowodowało znaczne szkody w sadach i winnicach.

Paryż. W czasie świąt Francję ogarnęła fala mrozów: przeciętna temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera. Grady i śniegi wyrządziły duże szkody w sadach owocowych. W Paryżu i okolicach w czasie świąt termometr wskazywał jeden stopień mrozu.

Po straceniu Hauptmanna

Nowy Jork. Stracenie Hauptmanna nie spowodowało jeszcze uspokojenia opinii amerykańskiej. Kwestja winy i niewinności Hauptmanna stała się tematem dnia, żywo i namiętnie dyskutowanym. Detektyw prywatny, Parker, jeden z najbardziej znanych wywiadowców amerykańskich, twierdzi z całą stanowczością, że Hauptmann zginął niewinnie. Detektyw zapowiada, że dołoży wszelkich starań, aby właściwi mordercy dziecka Lindbergha ponieśli karę i nie spocznie, dopóki nie posadzi ich na krześle elektrycznym. Prokurator generalny stanu New Jersey twierdzi natomiast, że jeszcze nigdy nie był przekonany tak silnie o winie Hauptmanna, jak właśnie dziś. Gubernator Hoffmann, interpelowany przez dziennikarzy oświadczył, że w sprawie Hauptmanna nie chce zabierać więcej głosu. Kosztowała go tyle zdrowia, że wyjeżdża na dłuższy urlop. Okazało się, że mimo wszelkich zakazów gubernatora i ostrożności, jednemu z dziennikarzy udało się jednak dokonać zdjęcia Hauptmanna, siedzącego na fotelu elektrycznym. Sprytny



Uroczysty obchód 400-ej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi

W Krakowie powstał specjalny Komitet złożony z przedstawicieli nauki, sztuki, literatury i społeczeństwa, celem organizacji uroczystości 400-letniej rocznicy urodzin natchnionego kaznodziei i wielkiego pisarza-patrioty ks. Piotra Skargi. Protektorat nad obchodem ku czci ks. Piotra Skargi objął P. Prezydent Rzplitej prof. dr. Ignacy Mościcki. Główne uroczystości obchodowe odbędą się w Krakowie. Ks. Piotr Skarga, którego portret niniejszym reprodukuje, był nie tylko znakomitym pisarzem i niedoścignionym kaznodzieją, natchnionym przez Boga, lecz również indywidualnością ks. Skargi zarysowuje się najsilniej jako nauczyciela narodu wskazującego w sposób surowy wszystkie wady i błędy, nawołującego do poprawy i przepowiadającego upadek Polski. Na tem polega wielkość i mesjanizm ks. Piotra Skargi.

dziennikarz wmontował sobie maleńki aparacik do koperty zegarka, a ponieważ sala, w której odbywała się egzekucja, była bardzo jasno oświetlona, zdjęcie udało się doskonale. Było to zresztą jedyne zdjęcie z momentu śmierci Hauptmanna. Żona straconego Hauptmanna nadal się gdzieś ukrywa. Dziennikarze poszukują jej w Nowym Jorku i stanie New Jersey, jednak bezskutecznie. Policja nie udziela o niej żadnych informacji, być może również nie wie, gdzie Hauptmannowa się znajduje. Nie dziwnego, że w tych warunkach pogłoska o samobójstwie Hauptmannowej wraz z synkiem staje się coraz powszechniejsza.

Sensacyjna kradzież

obrazów Rembrandta i Dürera w Hiszpanji.

W muzeum w Segovii skradziono słynny obraz Rembrandta „Zdjęcie z krzyża” oraz cztery obrazy Albrechta Dürera.

Podjęcie padło na pewnego mężczyznę, który zwiedzał muzeum na dzień przed dokonaniem kradzieży i miał zamienić automatyczny zamek przy głównej bramie na zamek zwyczajny. W trakcie dochodzeń okazało się jednak, że podejrzenie to nie jest uzasadnione, ponieważ, jak twierdzi dozorca, kilka innych osób pytało się go, czy nie można nabyć obrazu Rembrandta nabyć za wysoką cenę.

Aresztowano w związku z tą niezwykłą kradzieżą kilkanaście osób.

Przygody młodej Wiedenki

W dniu 3 bm. zjawila się w urzędzie śledczym starsza kobieta, donosząc, że jej córka 16-letnia Augusta została porwana przez nieznaną mężczyznę. Podała, że około godziny 17-tej córka przysłała do domu i zapytała ją, czy może udać się na wycieczkę dwudniową w towarzystwie pewnego mężczyzny. Matka zabroniła wyjazdu. Dziewczyna wyszła i od tej pory ślad po niej zaginął.

Podczas przesłuchania matka zeznała, iż córka opowiadała jej, iż spotkała w Praterze pewnego mężczyznę, który oświadczył, iż jest wynalazcą. Zaproponował dziewczynie posadę kelnerki w Brencencji.

Na podstawie danych policja rozpoczęła pościg i zatrzymała w miejscowości Wels 35-letniego pokrywacza dachów Gebharda Stechera z Dornbirnu oraz pewnego wiedeńskiego kupca, w których towarzystwie przebywała Augusta. Jechali samocho-

dem. Stecher oświadczył, iż dziewczyna mówiła mu, że jedzie za zezwoleniem matki. Aresztowano go i odstawiono do sądu. Dziewczynę odprowadzono do matki.

Wiedeńskiego kupca, którego również przytrzymano, wypuszczono wkrótce na wolność; gdyż okazało się, że nie miał najmniejszego związku z całą aferą uprowadzenia. Dochodzenia przeciw Stecherowi wykazują, że stał on w bliskim kontakcie z międzynarodową szajką handlarzy żywym towarem, która w ostatnich czasach rozwinęła żywą akcję w większych miastach europejskich.

RUCH TOWARZYSTW

Olsztyn. Chór męski „Warmja” występuje ze śpiewem w niedzielę 19. IV. 36. Próba śpiewu w piątek 17. IV. 36. Przybycie wszystkich śpiewaków konieczne. Dvr.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia po południu o godzinie 4-tej w hotelu „Concordia”. Uprasza się o liczne przybycie członków. Zarząd.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Piątek, dnia 17 kwietnia 1936 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 i 7.40 Muzyka lekka. 7.20 Dz. poranny. 7.35 Pare informacji. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Aud. dla szkół. 13.10 Chwilka gospod. domowego. 13.15 Z rynku pracy. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Płyty. 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 „Szop-prac mój syn i ja” — opowiadanie. 17.00 „Lasy polskie”, odczyt. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Muzyka lekka. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 Progr. na jutro. 18.50 Pogad. społeczna. 18.55 Koncert reklam. 19.25 Skrzynka rolnicza. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Komun. śniogowy z Krakowa. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuch. P. R. 20.00 „Zaporożec za Dunajem”, ukraińska opera komiczna. 21.15 Dzień. wieczorny. 21.25 Obrazki z Polski współczesnej. 21.30 Koncert z śpiewem. 22.30 Skrzynka techniczna. 22.45 Wiad. meteorol. 22.50 Muzyka taneczna.

Toruń.

6.50 Muzyka z płyt. 7.35 Pare informacji. 7.40 Muzyka z płyt. 13.20 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 18.30 „Głuszcze lokuja na Pomorzu” — feljton. 18.45 Płyty. 19.00 Pogad. społeczna. 19.05 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.15 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Królewiec.

6.30 Koncert poranny. 8.40 Muzyczka przy śniadaniu. 12.00 Koncert. 16.00 Muzyczka popołudniowa. 18.00 Koncert. 19.15 Słuchowisko. 20.10 Wieczór niemieckiej muzyki operowej. 22.35 Muzyka tan.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie, redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny. D. A. III. 1936: 900. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Ostpreussenfibel Deutsches Lesebuch

i inne książki oraz przybory szkolne

poleca

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej”

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein

bestellt hiermit für den Monat Mai 1936

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska”	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von RM. Pl.

erhalten zu haben, bescheinigt

den 1936,

(Unterschrift d. einziehenden Beamten.)